Jak nie dać się oszukać na zakupach online?

Przy zakupach w internecie możemy być oszukani na dwa sposoby: albo przez nieuczciwy sklep, albo przez naciągacza, który pod sklep się podszywa. Jak rozpoznać, z którym z nich mamy do czynienia, i nie stracić nerwów i pieniędzy?

Michał Puczyński

Powszechnym, ale stosunkowo łatwym do rozpoznania szwindlem jest oferowanie podrabianego towaru. – Warto zaufać instynktowi. Jeśli cena wydaje się zbyt dobra, żeby była prawdziwa, najczęściej mamy do czynienia z podróbką. Można to sprawdzić, porównując taką okazję z ofertami innych sklepów. Podejrzanie dobra cena powinna nas skłonić do bliższego przyjrzenia się sprzedawcy. Sprawdźmy, czy sklep jest zarejestrowaną firmą z adresem fizycznym – mówi Marco Morelli, prezes zarządu sklepu motoryzacyjnego GoRabbit.pl.

Następnie warto zweryfikować reputację firmy. Morelli zauważa jednak, że powszechne wśród sprzedających przez internet jest publikowanie pochlebnych opinii na własny temat. Rzetelnym źródłem recenzji są media społecznościowe, sprawdzone agregaty typu opineo.pl, a także zewnętrzne platformy sprzedaży, umożliwiające komentowanie dopiero po potwierdzeniu transakcji, np. Allegro czy Amazon, na których wiele sklepów prowadzi oficjalną sprzedaż.

Pilnuj swoich danych

Największe ryzyko zakupów online wiąże się z koniecznością podania szeregu danych osobowych. Podstawą ich bezpiecznego udostępniania jest posiadanie przez sklep certyfikatu bezpieczeństwa. Strona WWW jest zabezpieczona, jeśli jej adres zaczyna się od „https", a przy pasku adresowym widoczna jest kłódka. To jednak nie przesądza, że sklep wykorzysta dane wyłączenie w zakresie, do którego jest upoważniony.

Teoretycznie sprzedawcy powinno wystarczyć imię i nazwisko klienta oraz adres do wysyłki. Niekiedy potrzebny jest także numer karty i jej termin ważności, jednak płatność często można zrealizować za pośrednictwem banku lub platformy zewnętrznego operatora, np. PayU albo PayPal. Żaden uczciwy sprzedawca nie prosi użytkownika

o dane logowania. Nigdy nie należy też wysyłać e-mailem danych karty kredytowej, gdyż taka wiadomość może zostać przechwycona przez cyberprzestępców.

– Gdy przestępcy zdobędą dane logowania do jednego konta, natychmiast wypróbowują je na innych, należących do tego samego użytkownika. Dlatego nie należy używać tego samego hasła w kilku serwisach. Jeśli mamy problem z zapamiętaniem wszystkich dostępów, możemy skorzystać z programu, który sam podpowiada skomplikowane hasła i je zapamiętuje – radzi Łukasz Formas, kierownik zespołu inżynierów w firmie Sophos, specjalizującej się w tworzeniu cyfrowych zabezpieczeń.

Zdaniem eksperta warto zastanowić się nad skorzystaniem z kart prepaid przeznaczonych tylko do zakupów w sieci. W najgorszym wypadku utracona zostanie kwota zasilenia karty, a nie wszystkie środki z konta.

Diabeł tkwi w szczegółach

Przestępcy często podszywają się pod e-sklepy, tworząc fałszywe strony popularnych platform. Powszechne jest także wysyłanie podrobionych e-maili (np. fałszywych powiadomień ze sklepu) z zawirusowanymi załącznikami, linkami do niebezpiecznych stron lub prośbą o uzupełnienie informacji. Oszuści podszywają się nawet pod firmy kurierskie, strasząc zawieszeniem dostawy lub opóźnieniami. Zachęcają do kliknięcia w link i śledzenia paczki lub pobrania załącznika. Ich celem jest wyłudzenie danych osobowych, uzyskanie dostępu do konta bankowego lub zablokowanie komputera pod żądaniem okupu.

Fałszywki można rozpoznać, przyglądając się adresom e-mail lub stron internetowych. Choć wyglądają podobnie, różnią się szczegółami. Mają inne rozszerzenia, a pojedyncze litery mogą zostać zastąpione cyframi. Charakterystyczne są także literówki i inne błędy w treści.

– Nie należy klikać niczego „na wszelki wypadek", zwłaszcza w wiadomościach, o które nie prosiliśmy. Również w SMS-ach czy wiadomościach z komunikatorów, nawet jeśli pochodzą od znajomych. Czujność powinny wzbudzić prośby o podanie danych logowania czy zmiany hasła, a także podwójne rozszerzenia załączników, np. „faktura.exe.pdf" – mówi Formas.

Przezorny mniej zagrożony

Według ekspertów nie ma stuprocentowo pewnego sposobu zabezpieczenia się przed oszustwem, ponieważ nie jest to kwestia wyłącznie techniczna. Przestępcy wykorzystują mechanizmy psychologiczne, a oszustwo nierzadko odbywa się bez udziału złośliwej technologii. Ryzyko można jednak ograniczyć, stosując kilka dobrych praktyk.

- Korzystaj z aktualnych wersji przeglądarek internetowych i systemu operacyjnego;
- Zainstaluj program antywirusowy;
- Rozważ korzystanie z VPN – rozwiązania umożliwiającego nawiązywanie szyfrowanych połączeń przez internet;
- Regularnie wykonuj kopie zapasowe istotnych plików. Nawet, jeśli haker zablokuje twój komputer pod żądaniem okupu, wciąż będziesz mieć do nich dostęp;
- Zadbaj o aktualizację oprogramowania i instalację antywirusa na telefonie. To także potencjalny punkt dostępu dla oszusta;
- Rozważ instalację oficjalnych aplikacji dużych sklepów, z których korzystasz. Zakupy za ich pomocą zapobiegają przekierowaniu na stronę oszusta;
- Jeżeli chcesz sprawdzić status przesyłki, nie klikaj w link do śledzenia z e-maila. Wejdź bezpośrednio na stronę firmy kurierskiej;
- Jeśli masz wątpliwości, czy dana wiadomość została wysłana przez sklep lub bank – sprawdź to. Zadzwoń do nich – lepiej spędzić 5 min., rozmawiając przez telefon, niż stracić oszczędności;
- Jeśli padniesz ofiarą oszustwa, zachowaj spokój. Zgłoś sprawę w swoim banku i zmień hasło do wszystkich kont, które z niego korzystają.

Jak uniknąć problemów z zakupami online? Wystarczy stosować się do kilku prostych wskazówek

FOT. SHUTTERSTOCK

„Wyborcza" pomaga przedsiębiorcom

Czy należy się odprawa?

Prawnicy Czytelnikom
wyborcza to wy

ODPOWIADAMY NA WASZE PYTANIA

Przedsiębiorcy i pracownicy ślą pytania, głównie dotyczące niejasności „tarczy antykryzysowej", eksperci prawni z 16 wielkich i mniejszych kancelarii odpowiadają, a „Wyborcza" publikuje.

Niektóre Wasze pytania tylko na pozór są proste, za każdym kryje się wiele dramatów i niełatwych decyzji. Prowadzenie biznesu w tych czasach jest niezwykle trudne. W podobnie trudnych sytuacjach są często pracownicy i chcą wiedzieć, jakie przysługują im prawa.

Na pytania naszych czytelników czekają specjaliści z kancelarii prawnych: Clifford Chance, Dentons, DZP, FGGK, Gide Loyrette Nouel, Greenberg Traurig, Jagodziński Skrzypek, Jarzyński i Wspólnicy, Lubasz i Wspólnicy, Noerr, Pietrzak Sidor & Wspólnicy, kancelarii PwC Legal i firmy doradczej PwC, Rymarz Zdort, Sołtysiński Kawecki & Szlęzak, Wardyński i Wspólnicy, WKB Wierciński Kwieciński Baehr.

FOT. ADOBE STOCK

Mąż został zwolniony z pracy z powodu złej sytuacji firmy spowodowanej przez koronawirusa. Jest na miesięcznym wypowiedzeniu. Czy należy mu się odprawa?

Edyta Gosk-Grodzka

Kancelaria FGGK Freliszka Gosk-Grodzka Karwowski Adwokaci Radcowie Prawni

Konieczność zapłaty pracownikowi ewentualnej odprawy reguluje Ustawa z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1969, z późn. zm.) (dalej jako „Ustawa").

Zgodnie z przepisami tej Ustawy w wypadku pracodawcy zatrudniającego powyżej 20 pracowników rozwiązywanie umów z pracownikami powoduje konieczność zapłaty odprawy w wysokości zależnej od okresu zatrudnienia pracownika, przy zwolnieniach zarówno grupowych, jak i indywidualnych.

Ustawa ta dotyczy jedynie osób zatrudnionych na umowę o pracę. Nie dotyczy natomiast umów-zleceń, umów o dzieło czy umów o współpracę.

Ustawa ma zastosowanie do rozwiązywania stosunków pracy z pracownikami z przyczyn niedotyczących pracowników w drodze wypowiedzenia dokonanego przez pracodawcę, a także na mocy porozumienia stron i dotyczy głównie zwolnień grupowych. Jednak na mocy § 10 Ustawy stosuje się ją również w przypadku zwolnień indywidualnych – gdy pracodawca zatrudnia co najmniej 20 pracowników i rozwiązuje stosunek pracy z przyczyn niedotyczących pracownika. Czyli rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem może nastąpić poprzez wypowiedzenie stosunku pracy lub jego rozwiązanie na mocy porozumienia stron, w każdym przypadku jednak przyczyna zwolnienia indywidualnego nie może dotyczyć pracownika, lecz wyłącznie ma dotyczyć pracodawcy.

W takiej sytuacji na podstawie § 8 Ustawy pracownikowi w związku z rozwiązaniem stosunku pracy przysługuje odprawa pieniężna w wysokości:

- jednomiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy krócej niż 2 lata;
- dwumiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy od 2 do 8 lat;
- trzymiesięcznego wynagrodzenia, jeżeli pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy ponad 8 lat.

Przy ustalaniu okresu zatrudnienia pracownikowi wlicza się również okres zatrudnienia u poprzedniego pracodawcy, jeżeli zmiana pracodawcy nastąpiła na zasadach przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę, a także w innych przypadkach, gdy nowy pracodawca jest następcą prawnym w stosunkach pracy nawiązanych przez pracodawcę poprzednio zatrudniającego tego pracownika.

Odprawę pieniężną ustala się według zasad obowiązujących przy obliczaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy, a wysokość odprawy pieniężnej nie może przekraczać kwoty 15-krotnego minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w dniu rozwiązania stosunku pracy.

Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r., poz. 374) (tzw. tarcza 4.0) w § 15gd obniżyła jednak maksymalną wysokość ustawowych odpraw w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, ogłoszonego z powodu COVID-19, w przypadku wystąpienia u pracodawcy spadku obrotów gospodarczych lub istotnego wzrostu obciążenia funduszu wynagrodzeń. Wysokość odprawy w takiej sytuacji nie może przekroczyć 10-krotności minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Reasumując, aby ustalić, czy mężowi czytelniczki należy się odprawa z tytułu rozwiązania z nim stosunku pracy, konieczne jest najpierw ustalenie, czy jego pracodawca w momencie rozwiązania stosunku pracy zatrudniał co najmniej 20 pracowników. Jeśli odpowiedź na to pytanie jest twierdząca oraz jeśli rozwiązanie stosunku pracy z mężem naszej czytelniczki nastąpiło z przyczyny dotyczącej wyłącznie pracodawcy, odprawa się należy. Wysokość jej zależna jest od okresu zatrudnienia pracownika u danego pracodawcy i wynosi odpowiednio jednomiesięczne, dwumiesięczne lub trzymiesięczne wynagrodzenie, z zastrzeżeniem jednak, że jej wysokość może zostać obniżona w trakcie trwania COVID-19 u pracodawcy bezpośrednio dotkniętego negatywnymi skutkami gospodarczymi spowodowanymi COVID-19.

Prawnicy Czytelnikom
wyborcza to wy

- **Macie pytania? Piszcie do nas: listy@wyborcza.pl**